

Marek Czuku, *Nietrwała kompozycja. Wiersze metafizyczne i religijne*, seria „Biblioteka świętego Grzegorza z Nazjanzu. Polska współczesna poezja religijna”, wyb. i oprac. Małgorzata Juda-Mieloch, Republika Ostrowska, Ostrów Wielkopolski 2013, 111 s.

Mogłoby się wydawać, że niemal niemożliwym jest połączenie metafizyki, mistyki i wędrówki, a tym bardziej stworzenie z nich kompozycji. Nietrwałej co prawda, ale jednak. Znalazł się ktoś, komu takie połączenie się udało, i to w całkiem przystępny sposób.

W kwietniu 2013 roku nakładem wydawnictwa Republika Ostrowska ukazała się książka autorstwa Marka Czuku, nosząca tytuł *Nietrwała kompozycja. Wiersze metafizyczne i religijne*. Jest to tomik inaugurujący serię wydawniczą „Biblioteka świętego Grzegorza z Nazjanzu. Polska współczesna poezja religijna”, a zawiera wiersze wybrane tematycznie spośród całego dorobku twórczego Marka Czuku.

Autor zbioru urodził się 19 czerwca 1960 roku w Łodzi, debiutował w 1985 roku, a dotychczas wydał dziesięć tomów poetyckich. Z wykształcenia jest fizykiem i polonistą (oba kierunki na Uniwersytecie Łódzkim), należy do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich i do Academia Europaea Sarbieviana, ponadto jest stypendystą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Zaledwie ta garstka informacji o autorze *Nietrwałej kompozycji* może zadziwiać. Fizyk, polonista, poeta (również metafizyczny), ponadto eseista, recenzent... Z jego dorobku artystycznego powstał całkiem ciekawy tomik wierszy, który z powodzeniem może się wpisać w nurt polskiej poezji religijnej, choć

stricte

religijny nie jest. Nie bez kozery przecież druga część tytułu brzmi: „wiersze metafizyczne i religijne”. Utwory, które weszły w skład rzeczonoego tomiku, to zarówno liryki już wcześniej publikowane we wcześniejszych tomikach Marka Czuku, jak i takie, które do druku trafiły dopiero w

Nietrwałej kompozycji

. W skład książki wchodzi dziewięćdziesiąt pięć wierszy, podzielonych na pięć części, jednak nierównomiernie, mamy zatem prolog, część I: pragnienie, część II: horror vacui, część III: zawsze jest światło, zbiór kończy się epilogiem. Nie wiem do końca, czy to zasługa wyboru wierszy z całego okresu twórczości, czy też świadectwo wielkiej sprawności pióra Marka Czuku (a może jednego i drugiego), ale na stu jedenastu stronach książki można odnaleźć najróżniejsze formy liryczne. Zdarzają się zarówno miniatury (jak choćby jedyny wiersz prologu:

Rozbitek

), jak też, co niezwykle ciekawe, zbiory krótkich form zebranych pod wspólnym tytułem (

Nie mów wiele; Wiersz

), są także wiersze z dłuższą frazą, niekiedy rytmizowane (

Nie-możliwe

), w tomiku znalazło się nawet miejsce dla dwóch pięknych, klasycznych sonetów włoskich (

Sonet III

,
Sonet IV

). Ogólnie cała

Nietrwała kompozycja

jest wędrówką poety poszukującego Boga i jego śladów, być może nawet wędrówką po boskich śladach. Pojawiają się wszakże utwory skierowane do samego Stwórcy, ale też wiersz

poświęcony Duchowi Świętemu, Aniołowi Stróżowi czy Papieżowi. Nie schodząc z tła filozoficznych rozważań, Marek Czuku prowadzi rozmyślnie kalambury językowe i nie ucieka od paradoksów wiary.

Jak już wspominałam wcześniej, *Nietrwała kompozycja* jest wyborem liryków, które powstawały przez niemal trzydzieści lat. Umieszczony na końcu książki spis utworów z odsyłaczami do poszczególnych, wcześniejszych tomików pozwala prześledzić rozwój pewnych wątków w twórczości tego poety, ale także spojrzeć na jego wiersze z nieco innej perspektywy – wszak wielu ludzi pióra próbowało swoich sił w utworach religijnych czy metafizycznych, z różnym jednakże skutkiem. Nie można jednak nie zauważyć, że powstanie

Nietrwałej kompozycji

jest dowodem na to, że Marek Czuku potrafi pisać również o tym. Ten zbiór to nie tylko próba porozmawiania o Bogu, ale także próba przybliżenia go czytelnikowi za pomocą prostych słów i jasnych obrazów. Z jednej strony można uznać, że wiersze tego poety reprezentują typ liryki refleksyjnej, ale z drugiej – stanowią zapis poszukiwania Boga przez człowieka. Każdy utwór w

Nietrwałej kompozycji

traktuje o wierze, choć niemal każdy ujmuje ją z nieco innej perspektywy. Stąd choćby wiersz poświęcony Papieżowi (

Nie lękajcie się!

), który, choć był człowiekiem jak każdy z nas, właśnie dzięki wierze tak wiele dokonał. Marek Czuku porusza w swoich wierszach najróżniejsze tematy, każdemu nadaje inne tło, jednak tym, co je spaja, jest owa metafizyka i wiara właśnie. Każdy człowiek podświadomie szuka Absolutu, Marek Czuku zaś potrafił te poszukiwania ująć w karby słów. I choć może się wydawać, że żyjemy w świecie, w którym Boga nie ma, to poeta w jednym z wierszy wskazuje: „Im nas mniej,/ tym nas więcej./ Im nas mniej,/ tym więcej Boga” (***) . Bóg zatem jest, a zadaniem każdego człowieka jest jego poszukiwanie, jeśli nie w sobie, to w otaczającym świecie. W tomiku znalazło się też stwierdzenie, które można traktować jako wskazówkę w odbieraniu świata i rzeczywistości: „Mój opis świata jest niedoskonały. Nie znam siebie do końca [...]” (

Opis świata

). Nasze opisy nigdy nie będą doskonałe, ale to nie znaczy, że mamy przestać szukać i wierzyć. Równie istotną informację zawarł poeta w epilogu, który zatytułował

Prawo Archimedesesa

: „im bardziej uelastyczniam stanowisko/ tym bardziej stałe mam poglądy/ im bardziej tracę wiarę/ tym bardziej wierzę”.

Myślę, że decyzja o wyborze wierszy Marka Czuku do książki inaugurującej serię „Biblioteka świętego Grzegorza z Nazjanzu. Polska współczesna poezja religijna” była jak najbardziej słuszna. Pokazuje bowiem, że nawet umysł tak ścisły, jak umysł fizyka, może podjąć trud rozmyślań nad metafizyką i Bogiem.

Kinga Mazur